

97115

Stutthof

Muzeum Stutthof
w Sztutowie

„Być Polakiem na Pomorzu”

EDWARD OSÓ

Ur. 1923 w Jeziorkach Kosztowskich, pow. Wyrzysk



1. Rodzina młodego Edwarda

2. Edward Osó w mundurze

3. Praca przymusowa w niemieckim gospodarstwie, Stutthof 1941 r.

Cała rodzina zarówno ze strony ojca i matki wywodziła się z okolic Wyrzyska. W okresie I wojny światowej 5 braci ojca Edwarda zginęło na frontach służąc w wojsku niemieckim. Ojciec Edwarda po zakończeniu Wielkiej Wojny rozpoczął służbę w lotnictwie polskim i walczył w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku, gdzie stracił rękę. Po 1920 roku rodzina przeniósła się do Łobżenicy, w pobliżu ówczesnej granicy z Niemcami, gdzie ojciec Edwarda objął posadzę urzędniczą państwową. Ojciec zmarł niedługo po urodzeniu się Edwarda. Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej Edward zdążył ukończyć dwie klasy gimnazjum w Inowrocławiu.

Trzecią klasę gimnazjum Edward miał rozpocząć 1 września 1939 roku w nowym gimnazjum w Bydgoszczy... Do Łobżenicy niemieckie wojsko wkroczyło już w południe 1 września 1939 roku. Rozpoczęła się wieloletnia okupacja.

„Jak zaczęła się okupacja musiałem moją gimnazjalną polską czapkę zdejmować przed każdym Niemcem. Miejszcowi Niemcy w ciągu kilku pierwszych tygodni okupacji wymordowali całą polską inteligencję w Łobżenicy i okolicach, około 300 osób – księży, lekarzy, nauczycieli, siostry zakonne i Żydów”.

W czasie okupacji Edward rozpoczął pracę jako ślusarz w różnych niemieckich majsterniach w okolicach Łobżenicy. W 1941 roku rozpoczął się na Pomorzu akcja przydzielania Volkisty dla ludności pochodzenia polskiego. Za opowiedzenie się po stronie niemieckiej dostawało się dodatkową kartkę na żywność i inne przywileje. Jedną z konsekwencji przyjęcia Volkisty była służba wojskowa młodych Polaków w niemieckim Wehrmachcie. „Naturalnie my z mamą odrzuciłmy przyjęcie Volkisty. Niewiele było takich jak my w naszej okolicy”.



4. Edward Osó z kolegami z organizacji, 1942-1943 r.

5. Edward Osó, portret wykonany przez współwięźnia, Stutthof 1944 r.

6. Nowy Stutthof w III, Stutthof w głąb lasu w III, 1945 r.

7. Zakładanie więźniów w bloku nr 12, Stutthof po ewakuacji przez blokowe władze polskie

Od 1941 roku Edward działał w konspiracji. Był kurierem i łącznikiem Tajnej Organizacji Wojskowej w Łobżenicy. Do organizacji wciągnął trzech swoich znajomych. Zadania organizacji koncentrowały się przede wszystkim na zbieraniu materiałów wywiadowczych (ruchny węgiel, produkcja zbrojenia w okolicy), z którymi Edward jeździł kilkakrotnie do Bydgoszczy.

W czerwcu 1943 roku w czasie wizyty w jednym z urzędów niemieckich w Łobżenicy przypadkowo z nieszenia wypadła mu kartka papieru – antyniemiecka odezwa do ludności polskiej kolportowana przez podziemie. Został aresztowany i poddany ponad miesięcznemu ciężkiemu śledztwu jako osoba podejrzana o działalność konspiracyjną. Edward nikogo nie wydał i organizacja ocalała. Przebywał kolejno w aresztach i więzieniach w Łobżenicy, Bydgoszczy, w Toruniu, Malborku.

W końcu września 1944 roku w transporcie z Malborka przytulił kolejną węskotrową do obozu Stutthof. „Odeszyliśmy się, że jebziemy do obozu, bo mieliśmy nadzieję, że bicie w więzieniach gestapo się skończy...”. Oznaczony numerem 97115 i czerwonym trójkąm więźnia politycznego – jako „podejrzany o nielegalną działalność polityczną”. Pierwszy miesiąc pobytu w obozie spędził w bloku nr XIV („Zugangsblok”), potem dzięki pomocy współwięźniów przeniesiony został na blok IX. W okresie pobytu w obozie pracował we wsi Stutthof na zakładach Epp przy produkcji amunicji oraz budowie nowych hal fabrycznych.



25 stycznia 1945 roku ewakuowany wraz z większością więźniów z obozu w kierunku Łęborka na Kaszubach. Szedł w 5 kolumnie pieszej. „Jak wyszliśmy na szosę w kierunku Stegry autentycznie się cieszyliśmy tym chaosem i ucieczką wojska i niemieckiej ludności cywilnej”. Trasa wiodła przez Cedry Małe, Pruszcz Gdański, wieś kaszubska, Rozłazno, aż do obozu ewakuacyjnego w Łowczu. Tak zachował na tyfus. Wyzwolony w Łowczu na początku marca 1945 roku przez Armię Czerwoną. Ze Stutthofu w ich kolumnie wyszło ok. 1200 więźniów – wyzwolenia w Łowczu doznało ok. 450... Po wyzwoleniu leczony z tyfusu w rosyjskim szpitalu polowym.

Po powrocie do domu w Łobżenicy przesłuchiwany przez NKWD, potem wcielony do wojska polskiego – w maju 1945 roku jego jednostka stacjonowała w okolicach Berlina. Zdemobilizowany w lipcu 1947 roku, skończył z powodzeniem kursy zawodowe i został księgowym. Przez wiele lat pracował w urzędach skarbowych na Pomorzu Zachodnim oraz w Urzędzie Wojewódzkim w Koszalinie. Aktywnie działał i działa w organizacjach kombatanckich. Prezes koła Związku Byłych Więźniów w Koszalinie. Od 1982 roku na emeryturze. Mieszka w Koszalinie.

97115

„Być Polakiem na Pomorzu”

Edward Osoś

Ur. 1923 w Jeziorkach Kosztowskich, pow. Wyrzysk

Cała rodzina zarówno ze strony ojca, jak i matki, wywodziła się z okolic Wyrzyska. W okresie I wojny światowej 5 braci ojca Edwarda zginęło na frontach, służąc w wojsku niemieckim. Ojciec Edwarda po zakończeniu Wielkiej Wojny rozpoczął służbę w lotnictwie polskim i walczył w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku, gdzie stracił rękę. Po 1920 roku rodzina przeniosła się do Łobżenicy, w pobliżu ówczesnej granicy z Niemcami, gdzie ojciec Edwarda objął posadę urzędnika państwowego. Ojciec zmarł niedługo po urodzeniu się Edwarda. Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej Edward zdał i ukończył dwie klasy gimnazjum w Inowrocławiu. Trzecią klasę gimnazjum Edward miał rozpocząć 1 września 1939 roku w nowym gimnazjum w Bydgoszczy...

Do Łobżenicy niemieckie wojska wkroczyły już w południe 1 września 1939 roku. Rozpoczęła się wieloletnia okupacja. „Jak zaczęła się okupacja musiałem moją gimnazjalną polską czapkę zdejmować przed każdym Niemcem. Miejscowi Niemcy w ciągu kilku pierwszych tygodni okupacji wymordowali całą polską inteligencję w Łobżenicy i okolicach, około 300 osób – księży, lekarzy, nauczycieli, siostry zakonne i Żydów”. W czasie okupacji Edward rozpoczął pracę jako ślusarz w różnych niemieckich majątkach w okolicach Łobżenicy. W 1941 roku rozpoczęła się na Pomorzu akcja zmuszania do przyjmowania Volkslisty przez ludność pochodzenia polskiego. Za opowiedzenie się po stronie niemieckiej dostawało się dodatkowe kartki na żywność i inne przywileje. Jedną z konsekwencji przyjęcia Volkslisty była służba wojskowa młodych Polaków w Wehrmachcie. „Naturalnie my z mamą odmówiliśmy przyjęcia Volkslisty. Niewielu było takich jak my w naszej okolicy”.

Od 1941 roku Edward działał w konspiracji. Był kurierem i łącznikiem Tajnej Organizacji Wojskowej w Łobżenicy. Do organizacji wciągnął trójkę swoich znajomych. Zadania organizacji koncentrowały się przede wszystkim na zbieraniu materiałów wywiadowczych (ruchy wojsk, produkcja zbrojeniowa w okolicy), z którymi Edward jeździł kilkakrotnie do Bydgoszczy. W czerwcu 1943 roku w czasie wizyty w jednym z urzędów niemieckich w Łobżenicy przypadkowo z kieszeni wypadła mu kartka papieru – antyniemiecka odezwa do ludności polskiej kolportowana przez podziemie. Został aresztowany i poddany ponadmiesięcznemu ciężkiemu śledztwu jako osoba podejrzana o działalność konspiracyjną. Edward nikogo nie wydał i organizacja ocalała. Przebywał kolejno w aresztach i więzieniach w Łobżenicy, Bydgoszczy, w Toruniu, Malborku.

W końcu września 1944 roku w transporcie z Malborka przybył kolejką wąskotorową do obozu Stutthof. „Cieszyliśmy się, że jedziemy do obozu, bo mieliśmy nadzieję, że bicie w więzieniach Gestapo się skończy...” Oznaczony numerem 97115 i czerwonym trójkątem więźnia politycznego – jako „podejrzany o nielegalną działalność polityczną”. Pierwszy miesiąc pobytu w obozie spędził na bloku 14 (Zugangsblock: barak dla nowoprzybyłych więźniów), potem dzięki pomocy współwięźniów został przeniesiony na blok 9. W okresie pobytu w obozie pracował we wsi Stutthof w zakładach Epp przy produkcji amunicji oraz budowie nowych hal fabrycznych. 25 stycznia 1945 roku ewakuowany wraz z większością więźniów z obozu w kierunku Łęborka na Kaszubach. Szedł w V kolumnie pieszej. „Jak wyszliśmy na szosę w kierunku Stegny autentycznie się cieszyliśmy tym chaosem i ucieczką wojska i niemieckiej ludności cywilnej”. Trasa wiodła przez Cedry Małe, Pruszcz Gdański, wsie kaszubskie, Rozłazino, aż do obozu ewakuacyjnego w Łówczu. Tam zachorował na tyfus. Wyzwolony w Łówczu na początku marca 1945 roku przez Armię Czerwoną. Ze Stutthofu w ich kolumnie wyruszyło ok. 1200 więźniów – wyzwolenia w Łówczu doczekało ok. 450... Po wyzwoleniu leczony z tyfusu w rosyjskim szpitalu polowym.

Po powrocie do domu w Łobżenicy przesłuchiwany przez NKWD, potem wcielony do wojska polskiego – w maju 1945 roku jego jednostka stacjonowała w okolicach Berlina. Zdemobilizowany w lipcu 1947 roku, skończył zaocznie gimnazjum oraz kursy zawodowe i został księgowym. Przez wiele lat pracował w urzędach skarbowych na Pomorzu Zachodnim oraz w Urzędzie Wojewódzkim w Koszalinie. Aktywnie działał i działa w organizacjach kombatanckich. Prezes koła Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Koszalinie. Od 1982 roku na emeryturze. Mieszka w Koszalinie.

1. Rodzice z małym Edwardem.
2. Edward Osoś w szkole powszechnej.
3. Praca przymusowa w niemieckim gospodarstwie, Szczerbin 1941 rok.
- 4–5. Edward Osoś z kolegami z organizacji, 1941–1942.
6. Edward Osoś, portret wykonany przez współwięźnia w Stutthofie w 1944 roku.
7. Nowy Obóz w KL Stutthof, w głębi blok 9, 1945 rok.
8. Zaświadczenie wydawane więźniom KL Stutthof przez lokalne władze polskie po wyzwoleniu.